Cena 3 zł.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

EXPRESS ILUSTROWANY

ROK II | ŁÓDŹ, PONIEDZIAŁEK 10 LISTOPADA 1947 ROKU | Nr 308 (606)

Nie ma tajemnicy...

Oświadczenie min. Mołotowa odbiło się głośnym echem w świecie. – Co pisze prasa amerykańska

Wygłoszone w przeddzień obchodu rocznicy Rewolucji przemówienie min. Mołotowa, a szczególnie ustęp, dotyczący „tajemnicy" bomby atomowej, jest w dalszym ciągu przedmiotem niezwykle ożywionych komentarzy. Wagę oświadczenia min. Mołotowa podkreślają w swych wystąpieniach zarówno wybitni mężowie stanu, jakoteż prasa, radio i inni wyraziciele opinii szerokich mas.

Premier Cyrankiewicz w swym przemówieniu, wygłoszonym wczoraj w sali „Roma" w Warszawie powiedział m. in.:

„Napewno są tacy, którzy pragną nowej wojny. Ale droga od marzeń do rzeczywistości jest bardzo daleka. Istniała wiara w cudowne działanie bomby atomowej, która miała przynieść rozstrzygnięcie bez udziału narodu w wojnie. Otóż ta wiara się skończyła — stwierdza mówca. — Mamy jasne, miarodajne oświadczenie ministra Mołotowa, że

NIE ISTNIEJE JUŻ OD DAWNA,

tajemnica bomby atomowej".

Oświadczenie min. Mołotowa znalazło szczególnie silny oddźwiek w prasie amerykańskiej.

Dzienniki podkreślają jednak wyrażoną w mowie Mołotowa chęć

POKOJOWEGO WSPÓŁŻYCIA

ze Stanami Zjednoczonymi i innymi państwami kapitalistycznymi. Dziennik „New York Times" zaopatrzył przemówienie Mołotowa nagłówkiem: „Mołotow oświadczył, że tajemnica bomby atomowej już nie istnieje".

Dziennik „PM" podkreśla, że przemówienie Mołotowa odzwierciedla nie tylko przeświadczenie o potędze ustroju radzieckiego, ale i chęć współżycia pokojowego ze Stanami Zjednoczonymi.

Mołotow powtórzył — pisze „PM" — to co Stalin powiedział Stassenowi, — że różne ustroje gospodarcze

[illegible] ŻYĆ ZE SOBĄ.

Może w Stanach Zjednoczonych myślano by mniej o środkach zniszczenia, gdyby bardziej wierzono w trwałość ustroju kapitalistycznego...

Zagłębie Saary winno być związane z Francją

Parlament francuski uchwalił jedność gospodarczą Zagłębia Saary z Francją. Uchwała powyższa podlega zatwierdzeniu przez ministerstwo spraw zagranicznych.

Przemytnicy amerykańscy aresztowani przez władze czeskie

Czechosłowackie organa bezpieczeństwa, aresztowały w Pradze dwóch obywateli amerykańskich, którzy usiłowali przemycić w swym luksusowym samochodzie do Belgii większą ilość walut obcych, wiecznych piór i brylantów.

Cholera i dżuma

Jak donosi z Kairu agencja Reutera komunikat egipskiego ministerstwa zdrowia w sprawie epidemii cholery wydany w niedzielę wieczorem stwierdza, że w ciągu ostatniej doby zanotowano 189 wypadków śmierci i 306 nowych zachorowań.

• • •

Agencja „France Presse" donosi z Teheranu, że w okolicy Sanadadz w Kurdystanie zanotowano kilka wypadków dżumy. Specjalna misja sanitarna wyruszyła z Teheranu, aby zapobiec ewentualności rozszerzenia się epidemii.

Droga do odrodzenia Włoch

prowadzi przez jedność robotniczą. – Socjaliści zaczynają rozumieć...

W Rzymie zakończyły się kilkudniowe obrady włoskiej partii socjalistycznej. Kierownictwo partii wydało komunikat, w którym stwierdza, że socjalistyczna grupa parlamentarna będzie w dalszym ciągu demaskować współpracę Partii Chrześcijańsko - Demokratycznej z siłami kapitalistycznymi oraz dążyć do utworzenia rządu reprezentującego wszystkie partie demokratyczne.

Włoska Partia Socjalistyczna poleciła swemu Komitetowi Wykonawczemu zorganizowanie przy współudziale włoskiej partii komunistycznej wielkiego i silnego frontu jedności lewicy.

Wyniki pertraktacji w sprawie jedności tego frontu lewicy będą przedstawione Komitetowi Centralnemu Partii, który zbierze się w Rzymie 18 i 19 listopada r.b.

5 dkg. ziemniaków

— oto jednorazowy „posiłek" Anglika. — Nowe ograniczenia w W. Brytanii.

Począwszy od dnia dzisiejszego wprowadzone zostanie w W. Brytanii racjonowanie ziemniaków, jak oznajmił wczoraj brytyjski minister wyżywienia John Strachey.

Nowy system przewiduje przydział 3 funtów ziemniaków na tydzień.

Według planu racjonowania, restauracje i hotele będą mogły podawać do jednego posiłku nie więcej niż 1 i 3/7 uncji (około 50 gramów) ziemniaków.

Nowy sukces Paryżan

w walce o byt pracowniczy. — Rząd uwzględnił żądania strajkujących

Donoszą z Paryża, że wskutek przyjęcia przez rząd postulatów pracowników instytucji użyteczności publicznej, odbył się wiec, na którym postanowiono, że w poniedziałek rano praca będzie podjęta na nowo.

Sekretarz generalny związku pracowników zakładów użyteczności publicznej Lartigue oświadczył, że pracownicy odnieśli całkowite zwycięstwo, ponieważ rząd uwzględnił żądanie podwyżki płac o 25 proc.

Strajkowali pracownicy wodociągowi, personel szpitalny oraz pracownicy zakładu oczyszczania miasta.

Niemcy - pępkiem Europy

według opinii mister Harrimana. — Specjalna instytucja dla kontroli państw, korzystających z pomocy

Komisja, która pod przewodnictwem min. Harrimana prowadziła badania w sprawie rozmiarów pomocy amerykańskiej dla Europy — ogłosiła w dniu wczorajszym sprawozdanie, proponując utworzenie specjalnej agencji amerykańskiej, która by posiadała swe przedstawicielstwo we wszystkich krajach europejskich, korzystających z pomocy amerykańskiej, dla kontrolowania, w jaki sposób pomoc ta jest wykorzystywana.

Równocześnie komisja zaproponowała utworzenie w Waszyngtonie specjalnego urzędu politycznego, który by kierował pracami amerykańskiej agencji dla spraw pomocy oraz jej przedstawicielstw w Europie.

Komisja Harrimana zaleca szybką odbudowę niemieckiego przemysłu i utworzenie w Niemczech bazy przemysłowej, przy pomocy której — zdaniem członków komisji — można by następnie odbudować Europę.

Komisja domaga się niezwłocznego zwiększenia przydziału odzieży i żywności w Niemczech oraz odbudowy niemieckiego transportu.

Wizyty

Onegdaj dowiedzieliśmy się o zaproszeniu „małego Hitlera", czyli pana Kurta Schuhmachera na przyjacielską wizytę do Szwecji. Pan Schuhmacher propozycje — oczywista — przyjął. Ponieważ zaś wzorem swego wielkiego poprzednika w wodzostwie Rzeszy bardzo lubi gadać, niewątpliwie znowu usłyszymy ciekawe „wynurzenia", poglądy i pouczenia dla Europy i świata.

Wiadomo, że wizyta taka nie jest po wojnie pierwsza. Pewne koła, pewne kraje już od pierwszych dni po pokoju Niemiec starają się gorliwie o nawiązanie kontaktów „towarzysko - kulturalnych" z przedstawicielami germańskiego narodu. Więc zapraszają. A to uczonych, a to polityków, a to młodzież akademicką, a to... sportowców. Ponieważ tak się złożyło, że nie mieli tych wizyt w czasie wojny, nie mieli ani oku pacji, ani „nowego ładu", ani krematoriów i obozów koncentracyjnych, które to instytucje owego nowego ładu były najpełniejszym symbolem, wykładnikiem i wyrazem — starając się to sobie teraz zrekompensować.

W tym miejscu przypomina się nam, najautentyczniejsza zresztą rozmowa między przedstawicielem jednego z narodów, które w czasie wojny były okupowane, a pewnym politykiem angielskim. Gdy Anglik z lekkim uśmiechem niedowierzania słuchał o metodach gestapo, rozmówca zapytał go wprost:

— A cóżby pan zrobił w podobnej sytuacji gdyby u pana w domu zjawiło się nocą „z wizytą" gestapo?

— To wykluczone — uśmiechnął się spokojnie Anglik — W domu? Na moim domu byłaby tabliczka z napisem: mieszkanie prywatne.

Wśród ostatnich depesz znajdujemy znowu krótką wiadomość:

„Dnia 7-go października udało się samolotem amerykańskim 5-ciu przed stawicieli niemieckich kół handlowych z wizytą do St. Zjednoczonych".

Wizyty więc — jak to się mówi — „odchodzą". Coprawda nie mogą one objąć wszystkich grup społeczno-zawodowych Niemiec, gdyż najwybitniejsi np. przedstawiciele i specjaliści policyjni, których mogłyby zaprosić podobne instytucje siedzą (przynajmniej przeważna ich część), w więzieniach. Ale to nic. Jak czytamy, policja USA przy rasistowskich sprawach murzyńskich i strajkach robotniczych, nie najgorzej „daje sobie radę".

A więc — wizytujmy. Zapraszajmy. Ugaszczajmy. I nie wolno przypominać, że ci wszyscy goście to przedstawiciele narodu katów, zbójów i morderców, że na rękach ich nie obeschła jeszcze krew milionów pomordowanych niewinnych ludzi. Że należą do narodu, który niczego się nie nauczył i nauczyć nie chce. Który się od czasu Hitlera nie zmienił i zmienić nie chce.

Bo to — niedelikatnie. Nietaktownie. Nie po zachodnio-europejsku.

Jakże to brzmi stare przysłowie? „Gość w dom, Bóg w dom"...

Rząd Sjamu obalony przez kolaborantów

Wczoraj rano został dokonany wojskowy zamach stanu w Sjamie. Obalony został rząd premiera Nawasavat, składający się z członków partii ludowej, która za czasów okupacji japońskiej kierowała ruchem podziemnym przeciwko okupantowi. Premier Nawasavat znajduje się pod strażą.

Zamachu stanu dokonał marionetkowy premier rządu, ustanowionego przez Japończyków, który wypowiedział wojnę sojusznikom w roku 1942.

Pucz wojskowy został przeprowadzony pod dowództwem gen. Aduna, który za rządów „premiera" był naczelnikiem tajnej policji. Zamachowcy opanowali transport, obsługę radiową i telegraficzną.

Monarcha ma tyfus

W Atenach zaprzeczono pogłoskom, jakoby król Paweł zapadł na cholerę. Analiza krwi wykazała obecność bakterii tyfusu.

Co najchętniej czytają

Życiorysy znakomitych ludzi i popularne książki o zagadnieniach społecznych

Ankieta przeprowadzona w bibliotekach powszechnych, społecznych i prywatnych w Łodzi, wykazała miedzy innymi, że największą poczytnością, ogromnym zainteresowaniem wśród wszystkich grup czytelników, cieszy się książka o Marii Curie-Skłodowskiej.

Życiorys tej wielkiej Polki, znakomitej uczonej, dwukrotnej laureatki Nob'a. czyta się istotnie jak najbardziej pasjonującą powieść, jak przygodę, która mo że pobudzić w najszlachetniejszym kierunku fantazję, uczucia i ambicje każdego człowieka, czy będzie to uczeń szkoły powszechnej, czy uczennica gimnazjum student, czy zwykły czytelnik. Nie tylko olbrzymi sukces i doniosłe odkrycie na polu nauki sprawiają, że Maria Curie-Skłodowska jest postacią tak ulubioną. ale cała przedziwna historia jej życia, niezwykła skromność, szlachetność, prostota, gorący patriotyzm, fantastyczna wprost pracowitość i uprzejmość, czynią z niej wzór człowieka, wzór kobiety, która stanowi najwspanialszy dowód i przykład, że umysł kobiecy nie ustępuje w niczym umysłowi męskiemu, życie jej od chwili gdy jako młodziutka dziewczyna znalazła się w Paryżu na studiach. to jedno pasmo wyrzeczeń, zapomnienia o sobie w imię ideału, który przyświecał jej do końca życia.

Wynalazek radu nie przyniósł bowiem małżeństwu Curie bogactw, majątku. niechetnie też przyjmowali zaszczyty i sławę, kochali pracę — po tragicznej zaś śmierci męża — Maria Curie żyje tylko dla nauki, wychowuje młode pokolenia fizyków. którzy kształcą się pod jej kierunkiem. Gdy są wśród nich Polacy. stanowi to dla niej największa radość. myśl o Ojczyźnie. o Instytucie Radowym w Polsce i jego rozkwicie nigdy jej nie opuszcza.

To też ogromne zainteresowanie, szczególnie młodych czytelników, tą niezwykłą postacią, jest dowodem, że młodzież nasza potrafi jednak odróżniać samorzutnie „ziarno od plew" — bo przecież życiorys Marii Curie-Skłodowskiej nie jest lektura obowiązującą w szkole!

Nie bedzie chyba przesadą stwierdzenie, że czytanie biografii wielkich ludzi. wielkich Polaków, jest najlepszym środkiem na zwalczenie nieraz spotykanego. przedwczesnego smutku i depresji. pozostałych w wielu młodych duszach po latach wojny, po stracie najbliższych, po ciężkich przeżyciach, których okupacja nie szczędziła i dzieciom i młodzieży.

To też tego rodzaju książki cieszą się olbrzymią poczytnością, największą jednak wśród młodzieży szkół wieczorowych, którzy ukończyli całą, lub częściowo szkołę powszechną i muszą pracować.

U nich wystepuje najsilniejsze zainteresowanie naukami społecznymi, prosza o książki i broszury o państwie, o narodzie, o konstytucji, o Ziemiach Zachodnich.

Kontakt młodzieży pracującej i uczącej się, z problemami społecznymi i gospodarczymi jest bezpośredni i żywy.

Starsi robotnicy i robotnice czytaja wiele z zakresu historii powszechnej. dziejów literatury, powieść nie stanowi głównej ich potrzeby, raczej lektura praktyczna, włókiennictwo, farbiarstwo. budownictwo, konstrukcje, a nawet teoria fizyki i chemii!

Wszechstronność zainteresowań, nie cechuje, niestety, młodzieży gimnazjalnej, czy słuchaczów szkół wyższych. Ograniczają się oni, w przeciwieństwie do swych rówieśników ze szkół wieczorowych, do czytania książek, które stanowią lekturę obowiązkową, zalecana przez profesorów — czytają, bo muszą. To też ta grupa czytelników stanowi w wypożyczalniach książek najmniej interesujący dla bibliotekarza materiał obserwacyjny.

A.

Za mało kontrolerów

za dużo fałszerstw żywności

Łódź walczy z fałszerzami żywności. Akcja ta prowadzona jest przez stałe kontrolowanie artykułów spożywczych. czym zajmują się kontrolerzy miejskich dozorów sanitarnych oraz kontrolerzy Państwowego Zakładu Higieny.

Każda pobrana na rynku czy w sklepie próba towaru poddana jest dokładnej analizie, która wykazuje jakość produktu.

Kontrola prowadzona jest nie tylko pod kątem ochrony zdrowia konsumenta, lecz i jego kieszeni. A więc wino owocowe, ukrywające się pod etykietą drogiego tokaju — również jest kwestionowane.

Niestety jednak, rynek łódzki wymaga znacznie większej ilości kontrolerów. tym bardziej, że coraz częściej spotykamy się z wypadkami fałszowania żywności. (k)

Do dwóch groźnych pożarów

wzywano Straż Ogniową w Łodzi

Do dwóch groźnych pożarów wzywano Straż Ogniową.

4 oddziały Straży interweniowały w Państwowych Zakładach Przemysłu Bawełnianego nr. 17 przy ul. Suwalskiej 6, gdzie około godz. 5-ej wieczorem w parterowym budynku na podwórzu zapaliła się bawełna na szarpaczu. Dzięki energicznej akcji nie dopuszczono do rozszerzenia się ognia, zabezpieczając objekt przed poważnymi stratami.

Drugi pożar wybuchł na terenie posesji Centrali Handlowej Przemysłu Drzewnego przy ul. Żeromskiego 92.

Od wadliwego przewodu kominowego zapalił się dach. Sytuacja była o tyle poważna, że na miejscu znajdowały się znaczne ilości mebli. Akcję ratownicza przeprowadziły cztery oddziały straży pod kierownictwem komendanta płk. Kalinowskiego. Strażacy wyrahali pięć metrów kwadratowych dachu i pożar zlokalizowali. (i)

Nasze listy

STROSKANA ANIELA: W sprawie siostry musi Pani zwrócić się do odpowiednich władz duchownych.

*

J. S. Z KALISZA: Z pewnością na terenie Kalisza znajdują się placówki wydawnicze, filie spółdzielni które m. in. wydają utwory muzyczne Proszę poinformować się w jakiejś większej księgarni. napewno udzielą Panu wszelkich danych na ten temat. Jeśli będzie Pan miał trudności proszę napisać nam o jakie nuty chodzi. może będziemy mogli kupić je dla Pana tutaj i wysłać pod wskązany adres.

*

JANEK Z KUTNA: Jeżeli Ojciec Wasz był więźniem politycznym, powinniście zwrócić się o pomoc do Polskiego Związku Byłych Więźniów Politycznych. Zarząd Grodzki i Wojewódzki, mieści się w Łodzi, przy ul. Jaracza 3.

*

ALA Z PIOTRKOWA: Czy nie za wcześnie myśleć o małżeństwie Panno Alu? Ma Pani 19-cie lat, nie obawia się Pani chyba groźby zostania „starą panną"! Niepotrzebnie już od roku zaprząta Pani sobie czas i myśli człowiekiem, który, jak Pani pisze, bynajmniej nie jest zdecydowany na małżeństwo, sam nie wie czego chce, jednego dnia mówi tak, drugiego inaczej. I co najważniejsze Pani go nie kocha, tylko ulega Pani wpływom rodziny, która uważa że „już czas wyjść za mąż". Proszę jak najprędzej otrząsnąć się z tej psychozy, radzimy nie ulegać bezsensownym poglądom, że obojętne — szczęśliwie, czy nieszczęśliwie, ale kobieta musi jak najszybciej „złapać" męża. Dzisiejsza kobieta, powinna przede wszystkim dążyć do tego aby coś umieć, aby się uczyć, aby na samej sobie realizować postulat pełnego równouprawnienia, o który tak długo kobiety walczyły.

*

HANIA Z CZĘSTOCHOWY: Dziecko nieślubne może nosić nazwisko ojca, jeżeli ojciec poda je na swoje nazwisko w Urzędzie Stanu Cywilnego Obecnie opracowuje się ustawę o zrównaniu prawnym w aktach stanu cywilnego, dzieci urodzonych poza małżeństwem, z dziećmi z małżeństwa.

*

BARBARA S.: Powinna Pani zasięgnąć porady adwokata. Naszym zdaniem, wskazane jest, przede wszystkim ze względu na córkę, aby Pani jak najszybciej uregulowała swoją sytuację prawnie.



52)

Osoba Anny u boku doktora zaciekawiała znajomych. Nachylały się ku sobie zaondulowane, ciekawe główki, lustrowały ją całą od stóp do głów krytykujące, dyskretne spojrzenia. Zauważyła to w pewnym momencie i zmieszała się zlekka. Rozległ się dzwonek, trzeba było wracać na widownię.

— Ciekawa jestem bardzo, co z tego wszystkiego wyniknie — rzekła siadając na swoim miejscu — co też ten nasz przyjaciel wymyśli nowego.

— Jerzy uśmiechnął się. Anna entuzjazmuje się jak pensjonarka — pomyślał. Przyszła mu na myśl Jadwiga. Jakże trudno ją było czymkolwiek rozweselić, wszystko wydawało jej się nudne i nieinteresujące. Ona nazwałaby dzisiejszą sztukę „bujdą" i „piłą".

Podczas drugiej przerwy poszli za kulisy, pogratulować artyście sukcesu. Ucieszył się z ich wizyty. Nie przebierał się do następnego aktu, mógł więc poświęcić nieco czasu. Anna oglądała dekoracje jakże inne i mniej ciekawe tutaj, niż na scenie.

Jerzy spojrzał na nią w pewnej chwili. Stała nieco dalej od nich, w blasku jakiejś kolorowej lampy. I znów nie mógł oderwać od niej oczu. Smukła, prawie wysoka w swej jasnej fałdzistej sukience, opinającej zgrabnie jej szczupłą sylwetkę... Nogi w zamszowych, sportowych pantofelkach miały strzelistą, szlachetną linię... jej ruchy były płynne, swobodne prawie taneczne. I ten zachwycający rysunek głowy, o czystym, jasnym profilu! Włosy mieniły się w blasku lamp, jak roztopione złoto...

Jerzy zorientował się, że zupełnie nie słyszał tego, co mu opowiadał aktor. Odkrywanie urody Anny było tak fascynujące...

Anna bawiła się doskonale, nie zdając sobie sprawy, o czym myślał jej towarzysz. Gdy już wychodzili i Jerzy pomagał jej kłaść palto, dostrzegła w jego oczach nieznany dotąd wyraz. Cóż to mogło być?

Szła lekko zaniepokojona, czy w domu wszystko w porządku, czy dziecko śpi spokojnie. Robiła sobie wyrzuty, że bawiła się tak wesoło gdy nie wiadomo, jak się czuje Bogusia. Powiedziała o swym niepokoju Jerzemu. Śmiał się z niej, dlaczego niepotrzebnie się denerwuje, napewno wszystko jest dobrze.

Pomyślał, że matka nie niepokoiłaby się więcej o swe dziecko, niż Anna o Bogusię. Jakże wzruszająca była ta miłość do jego córeczki...

ROZDZIAŁ 19-ty.

Na ulicy Przejazd roboty trwają w całej pełni.

Mężczyzna z opaską na oku i twarzą zniszczoną oparzeniem pracuje w dalszym ciągu blisko Kręcińskiego. Zaprzyjaźnili się już dawno. Kręciński nie jest już tak skryty i ostrożny, jak dawniej. Wprawdzie Hans często przypomina mu o czujności, ale nie ma powodu się bać tego dobrodusznego, głupawego chłopaka...

A Maryś powoli, cierpliwie posuwa się z uporem po obranej drodze. Nie ustaje w poszukiwaniach. Wie, że już bliska jest ta chwila, gdy Hans Strumpf odpowie za swoje bestialstwa... Obserwuje Kręcińskiego nieznacznie, chodzi za nim, wie, że stary, mówiący cudzoziemskim akcentem robotnik naprowadzi go na potrzebny ślad... Już niedługo nadejdzie godzina porachunku...

* * *

Pewnego wieczora Jerzego wezwano do miasta na konsylium. Anna porządkowała gabinet. Jerzy taki naogół nieroradny, w dziedzinie swego zawodu okazywał się energiczny i przewidujący...

Mimo, że był właściwie internistą, posiadał wszystkie narzędzia, potrzebne do zabiegów chirurgicznych.

Potrafił nie zwracać uwagi na zniszczone ubranie, ale kupował wszystko, co mogło być potrzebne w praktyce lekarskiej.

Anna czuje szacunek dla tych przedmiotów, służących cierpiącemu człowiekowi. Zdaje sobie doskonale sprawę, jakie znaczenie mają te wszystkie aparaty, lampy, narzędzia...

Znała już słabość doktora wiedziała, że wydał by ostatnią złotówkę na kupno Roentgena. Było to jego marzenie.

Ale na to trzeba szalenie dużo pieniędzy! I znów oszczędzać...

Anna karci się w tej chwili za podobne myśli. Pieniądz! I cóż on właściwie znaczy wobec ogromu cierpień, wobec kataklizmów dziejowych i nieprzewidzianych wypadków... Ludzie poświęcają całe swe życie dla zdobycia majątku. I przychodzą później chwile, które wszystko to obracają w niwecz.

Ale to jest cudowne, że człowiek się odradza, że nic nie jest w stanie zniszczyć mu duszy i serca.

Czy mogła przypuszczać wtedy, przy łóżeczku zmarłego dziecka, kiedy dopełniła się miara jej cierpień, że będzie w stanie zacząć życie na nowo? A oto żyje, choć zdawało się, że już nigdy nie dźwignie się z największej nędzy w jaką pchnął ją los...

Żyje, pracuje, uśmiecha się i pozwala wzrastać swemu uczuciu dla Bogusi. Pierwszy jasny promyk, który przebił stwardniałą skorupą pokryte serce, rozgrzał je ciepłym, tkliwym tchnieniem. Sprowadził Annę, błądzącą gdzieś w nieosobistych sferach, do realnego, dotykalnego życia.

Czy to nie cudowne, że świat zaczyna uśmiechać się na nowo, że wraca się znowu w szybki nurt życia, gdy zdawało się, że jest się wyrzuconym poza nawias, że stoi się nieodwołalnie na uboczu...

Czy właściwie nie stała zawsze na uboczu, czy nie zawsze życie mijało ją obojętnie, pozostawiając niespełnione jej marzenia i pragnienie przeżycia tego, na co się czeka lata całe?

PRZYGODY WICKA i WACKA



WICEK: — Hej, Trzymać złodzieja, który kradnie palta!...
WACEK: — Łapać złoczyńcę!
ZŁODZIEJ: — Moje uszanowanie!

WICEK: — No i co? Zwiał!
WACEK: — Ano zwiał!...
WICEK: — Więc co robić?
WACEK: — Ano nic!...

LITERAT: — Uwaga, panowie! Skradzione palto się pali!...
ZŁODZIEJ: — Ratunku! Pożar!
OBECNI: — Zdradził się!

LITERAT: — Oto pana palto!
WICEK: — Jak je pan zdobył?
LITERAT: — Przemówiłem złodziejowi do sumienia...

Ostatnie 6 dni
akcji koncesjonowania handlu

Wobec spodziewanego nasilenia zgłaszających się, celem wniesienia opłat i podań w ostatnich dniach koncesjonowania handlu — Ministerstwo Skarbu wydało odpowiednie zarządzenia, mające usprawnić przeprowadzenie akcji.

Terenowym władzom skarbowym polecono, aby petentów wnoszących opłaty koncesyjne załatwiano tego samego dnia, a zaświadczenia o stanie zaległości podatkowych muszą być wydawane nie później, niż następnego dnia po złożeniu podania o ich wydanie.

Przedłużono również godziny urzędowania, w których urzędy skarbowe przyjmują opłaty i wydają zaświadczenia. (t)

Zabezpieczać wodomierze
przed nadchodzącymi mrozami

Wodomierze w domach, włączonych do miejskiej sieci wodociągowej, należy zabezpieczyć przed mrozem, co leży w interesie samych lokatorów.

Zlekceważenie tego obowiązku ubiegłej zimy drogo kosztowało użytkowników, narażając ich jednocześnie na długie przerwy w dopływie wody, a przedsiębiorstwo Kanalizacja i Wodociągi poniosło z tego tytułu poważne straty wskutek zniszczenia rozsadzonych przez mróz wodomierzy.

Podgrzewanie zamarzniętych wodomierzy jest wzbronione, jak również reperacja ich przez osoby do tego nieupoważnione. (t)

Rehabilitacja „granatowych"
i więzienników z czasów okupacji

W ostatnim Dzienniku Ustaw ukazał się dekret o rehabilitacji funkcjonariuszów Policji Państwowej i straży więziennej.

Postanowieniu rehabilitacyjnemu podlegają wszyscy funkcjonariusze „granatowej policji" i straży więziennej, którzy pełnili służbę w czasie okupacji. Funkcjonariusze przedwrześniowi obowiązkowi temu nie podlegają, o ile nie pełnili służby w czasie okupacji.

Zaświadczenia rehabilitacyjne, wydane b. funkcjonariuszom policji granatowej przed wejściem w życie dekretu, pozostają w mocy.

Postępowanie rehabilitacyjne dla pozostałych przeprowadza i o rehabilitacji orzeka Komisja Rehabilitacyjna w Prezydium Rady Ministrów.

Postępowanie rehabilitacyjne wszczyna się na podstawie wniosków zainteresowanych. **Ostateczny termin składania wniosków upływa dnia 28 stycznia 1948 r.**

Ci spośród b. funkcjonariuszów P.P. i straży więziennej, którzy do tego terminu nie poddadzą się postępowaniu rehabilitacyjnemu, lub nie zostaną uznani za zrehabilitowanych nie będą mogli otrzymać pracy w instytucjach publicznych i stracą prawo do zaopatrzenia z funduszów publicznych.

Jaka będzie zima?
Stacje meteorologiczne nie są w stanie przepowiedzieć pogody. — Co mówią na ten temat przysłowia ludowe?

Nie mamy szczęścia do pogody. Bezśnieżna i mroźna zima zeszłoroczna wyrządziła nam poważne szkody, zawiodła również bezdeszczowa wiosna, nie bardzo też dopisało lato, a miary złego dopełniła obecna jesień.

Z pogodnej na ogół jesieni tegorocznej **cieszą się mieszkańcy miast.** Jesienne szarugi nie są mile widziane w mieście. Wiele domów posiada dziurawe dachy, przez które leje się do mieszkań, nawet przy niezbyt dużym deszczu, a poza tym stan naszego obuwia również przemawia zdecydowanie za pogodą bezdeszczową.

Zmartwieni są natomiast wieśniacy, gdyż jesień bezdeszczowa odbija się niepomyślnie na stanie zasiewów ozimych.

Trudno zresztą mówić o jesieni, gdyż **właściwie... nie było jej w tym roku.** Dotkliwe chłody i opady śnieżne w ostatnich dniach wskazują na szybkie nadejście zimy, która tak samo, jak i inne pory roku, nie zawsze się zgadza z kalendarzem.

W Łodzi pierwszy śnieg spadł wczoraj. Nie był to jeszcze „prawdziwy" śnieg, z którego można lepić kule i bałwany, tym niemniej jednak wirujące w powietrzu płatki nie budziły żadnych wątpliwości, że zima już właściwie nadeszła.

Jaka będzie zima w tym roku?

Na pytanie to, żywo absorbujące wszystkich, **nikt nie jest w stanie udzielić konkretnej odpowiedzi.** Wszelkie bowiem przyrządy meteorologiczne mogą ustalać stan pogody **tylko na najbliższe godziny, maksimum na okres jednej doby.**

Ludzie jednak lubią bawić się w przepowiednie, a jeżeli chodzi o pogodę, opierają się chętnie **na ludowych przysłowiach, które często się sprawdzają, a jeszcze częściej... zawodzą.**

Dziś mamy **św. Marcina,** a z dniem tym, na temat pogody, związanych jest aż kilka przepowiedni.

Jedna z nich głosi:

„Jeśli mglisto na Marcina, będzie lekka zima,
Marcinowa zaś pogoda, mrozów zimie doda".

A więc jeżeli dzień dzisiejszy będzie mglisty, możemy się spodziewać zimy łagodnej, bez trzaskających mrozów, jeśli natomiast będzie dziś ładnie — nie są wykluczone mrozy.

Inne przysłowie, związane z dniem dzisiejszym, głosi:

Gdy wschodni wiatr
Na Marcina,
Będzie ostra zima.

Komu więc pozwoli na to czas, niechaj pilnie baczy, skąd zawieje dziś wiatr.

Zresztą będziemy mogli się jeszcze dziś przekonać, czy przysłowia o pogodzie sprawdzają się.

„Jeśli WW. Świętych zawiedzie,
To św. Marcin
Na białym koniu przyjedzie".

— głosi inna przepowiednia ludowa. W tym roku pogoda w dniu Wszystkich Świętych nie zawiodła, a więc św. Marcin nie powinien przyjechać dziś na białym koniu.

Tak, czy siak — jedno jest pewne: **zima się już rozpoczęła i w związku z tym czeka nas wiele kłopotów. Nie należy się tym zbytnio przejmować, gdyż ostatecznie nie ma na to rady: zima była zawsze i zawsze będzie, a po niej znowu nastąpi słoneczna i pełna nadziei wiosna!** (o)

Jutro do sklepów!
Przydziały odzieżowe można odbierać w dowolnej porze dnia. — Pełny przydział 300 — 400 zł.

Jutro, we wtorek, 11 bm., w sklepach **włączonych do miejskiej sieci rozdzielczej rozpocznie się rozdzielnictwo przydziałów odzieżowych na III kwartał rb.**

Jak wiadomo, obecne przydziały wydawane będą na podstawie kart żywnościowych z lipca, sierpnia i września rb., przy czym po odbiór przydziału należy się zgłaszać do tego samego sklepu, w którym się zarejestrowało te kartki.

Co kto otrzyma na kartki? Ci, którzy posiadają wszystkie trzy kartki, otrzymają **po 6 metrów kretonu, muślinu lub innej tkaniny sukienkowej oraz po parze pończoch jedwabnych, ci, którzy mają tylko kartkę lipcową — 2 metry tkaniny i parę pończoch,** zaś na kartki sierpniowe i wrześniowe sklepy będą wydawały **po 2 metry tkaniny na każdy miesiąc.**

Metr tkaniny sukienkowej kosztuje od 22 do 45 zł, zaś para pończoch — od 100 do 159 zł. **Pełny więc przydział (za trzy miesiące) nie powinien wynieść więcej, niż 300—400 złotych.**

Przydziały **można odbierać w dowolnej porze dnia.**

Natomiast od dnia dzisiejszego referaty kart zaopatrzenia wydają do dnia 15 bm. włącznie **karty uzupełniające „U" dla tych wszystkich, którym przyznano prawo do przydziałów odzieżowych, lecz którzy nie otrzymują kart żywnościowych.**

Kartki „U" winny osoby te zarejestrować w czasie do 15 bm., a po tym dniu rozpocznie się rozdzielnictwo, przy czym właściciele kart „U" otrzymają **jednocześnie przydziały za II i III kwartał tj. po 7 metrów tkaniny bawełnianej oraz po 6 metrów tkaniny sukienkowej i po parze pończoch.** (t)

Tanie i pożywne obiady
wydają trzy gospody Powsz. Spółdzielni Spożywców

Powszechna Spółdzielnia Spożywców, która wykazuje ostatnio tyle inicjatywy w dziedzinie zaopatrywania ludności w artykuły pierwszej potrzeby, nie zapomniała również o tak ważnej sprawie, jak **tanie i pożywne obiady dla świata pracy.**

Popularne obiady oraz tanie dania barowe wydawane są **w trzech gospodach „Powszechnej",** a mianowicie w dawnym lokalu **„Casanova"** przy zbiegu ulic Zachodniej i Zawadzkiej, w dawnym barze **„Automat"** przy zbiegu Piotrkowskiej i 6-go Sierpnia oraz w lokalu **na rogu Piotrkowskiej i Bandurskiego.**

Wszystkie te trzy gospody zostały w rb. gruntownie wyremontowane i **codziennie wydaje około 300 obiadów w cenie 75 złotych.**

Z obiadów w „Pwszechnej" może korzystać każdy, bez względu na to gdzie pracuje i czy jest członkiem Spółdzielni.

Brak odpowiednich pomieszczeń utrudnia „Powszechnej" wydawanie większej ilości popularnych obiadów, które są prawdziwym dobrodziejstwem dla tych wszystkich, którzy nie korzystając ze stołówek i nie prowadząc domowego gospodarstwa muszą się stołować na mieście.

„Powszechna" stara się o przydział nowych lokali na rozszerzenie tej akcji. Starania te winny znaleźć poparcie odpowiednich czynników, gdyż różnice w cenie między obiadami popularnymi wydawanymi przez tę instytucję, a innymi są znaczne i **mało jest ludzi pracujących, którzy mogą sobie pozwolić na jednorazowe wydanie na obiad 200—300 złotych.**

Onegdaj do „Powszechnej" zwróciła się **delegacja pracowników Uniwersytetu Łódzkiego,** prosząc o wydawanie codziennie około 300 obiadów popularnych. Mimo poważnych trudności lokalowych, prośba ta zostanie uwzględniona i kilkuset pracowników Uniwersytetu codziennie będzie mogło korzystać z tanich, pożywnych obiadów „Powszechnej". (o)

Dynamo—Norwegia 7:0

Piłkarze Dynamo (Moskwa) rozegrali wczoraj w Oslo mecz z reprezentacją piłkarską Norwegii. Drużyna radziecka, po ładnej grze, w której przez cały czas miała wyraźną przewagę nad przeciwnikiem odniosła zasłużone zwycięstwo 7:0 (4:0). Dynamo raz jeszcze potwierdziło tym zwycięstwem swą klasę.

Wisła—AKS 4:1

W meczach kwalifikacyjnych o wejście do ligi uzyskano następujące wyniki:

w Warszawie Legia — Lechia 5:2, w Tarnowie Ruch—Tarnovia 3:2. W meczu finałowym o mistrzostwo Polski zdecydowanie zwycięstwo odniosła Wisła, grając z AKS (Chorzów) w stosunku 4:1.

Wojewódzka Rada WF i PW

zwołuje posiedzenie na wtorek

Wojewódzka Rada PF i PW wyznaczyła na dzień 11 listopada kolejne swe posiedzenie. Posiedzenie to odbędzie się w dużej sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego przy ul. Ogrodowej 15, o godz. 17. Na porządku dziennym sprawozdanie delegatów z obrad Państwowej Rady WF i PW odbytych ostatnio w Warszawie.

Na boiskach Łodzi

W meczu o mistrzostwo kl. A okręgu łódzkiego ZZK (Łódź) pokonał Concordię (Piotrków) w stosunku 7:1. Drużyna ŁKS IB pokonała TUR 5:2. Należy przy tym zaznaczyć, że TUR prowadził 2:0. W meczu o mistrzostwo klasy B. DKS pokonał KS 06 (Zduńska Wola) 6:0. Bramki dla zwycięzców uzyskali Jaszczura i Nowicki. Gra była prowadzona fair, do przerwy równorzędna, po pauzie z lekką przewagą DKS. Zwycięswo to jest dla DKS dużym sukcesem, bowiem drużyna KS 06 zalicza się do bardzo silnych przeciwników.

ŁKS rozgromił Grochów 13:3

Pisarski odniósł bezapelacyjne zwycięstwo nad Kolczyńskim

(Rm). Meczem ŁKS — Grochów pasjonowała się nie tylko Łódź bokserska, ale i kraj cały bowiem w ramach jego doszła do skutku walka Pisarski — Kolczyński, mimo przeszkód czynionych przez pewne elementy, które niewiadomo jakim duchem owiane, chciały zarwać spotkanie dwóch najlepszych pięściarzy wagi średniej.

Pisarski — Kolczyński. Te dwa nazwiska wystarczyły, ażeby hala Wimy, w której odbywały się zawody, wypełniła się po brzegi publicznością. Zwyciężył Pisarski, a więc bokser, stale pomijany przy ustalaniu reprezentacji Polski, niedoceniany, a jednak lepszy. Wykazał on swą wyższość nad Kolczyńskim w sposób przekonywujący. Zwycięstwem swym Pisarski zdemaskował bezapelacyjnie błędy czynione przy zestawieniu reprezentacji pięściarskiej Polski, polegające na stałym i systematycznym pomijaniu go. Wczorajsza walka wykazała niezbicie, że jeśli któryś z tych pięściarzy zasługuje na włożenie koszulki reprezentacyjnej, to w każdym razie pierwszeństwo przyznać należy bezwzględnie właśnie Pisarskiemu.

Mecz ŁKS — Grochów miał jeszcze i to znaczenie, że zespoły te, nie mając szczęścia spotkać się w ubiegłych mistrzostwach Polski, rościły sobie pretensje do miana najlepszej drużyny kraju. ŁKS udowodnił to, zdobywając mistrzostwo Polski. Grochów natomiast uważał się za mistrza moralnego. Porażka wczorajsza była tak przekonywująca, iż wyższość drużyny łódzkiej nie ulega najmniejszej wątpliwości. Aspiracje bokserów warszawskich przekreśla bezapelacyjnie.

Mecz, jak zwykle poprzedziła część oficjalna. Przeszlibyśmy nad nią do porządku dziennego, gdyby nie treść przemówienia powitalnego wygłoszonego przez prezesa ŁKS. Witając drużynę Grochowa prezes Szudziński położył wielki nacisk na stronę sędziowania, wskazując na to zagadnienie, jako najbardziej aktualne na terenie łódzkim. Wspominając rażące uchybienia popełnione przez punktowych na zawodach ŁKS — Tęcza, prezes Szudziński zaapelował do punktowych, ażeby zechcieli bardziej uważnie oceniać wysiłki bokserów i nieoględnymi decyzjami nie wyrządzali im krzywdy. Gromkie oklaski jakimi nagrodzono to przemówienie są potwierdzeniem tego, jak wielką bolączką stała się ostatnio w Łodzi sprawa niewłaściwego punktowania. Ze strony publiczności padały nawet nazwiska niektórych punktowych. Uwagi te rozproszyły wszelkie wątpliwości (jeśli je ktoś jeszcze posiadał), pod jakim adresem przemówienie to było skierowane.

Przemówienie prezesa Szudzińskiego, było ostatecznym przygwożdżeniem niesprawiedliwości i wskazaniem na nieudolność niektórych punktowych łódzkich. Należy się spodziewać, że przyczyni się ono wielce do uzdrowienia panujących na terenie Łodzi stosunków.

Powracając do samego meczu stwierdzić należy, że ŁKS odniósł zasłużone, tym niemniej zbyt wysokie zwycięstwo Wynik 11:5 odtworzyłby tak samo wiernie stosunek sił, byłby jednak sprawiedliwszy. Grochów może mieć pretensje do dwóch punktów i to nawet uzasadnioną. Stwierdzić jednak należy, że tym razem omyłki punktowych były minimalne i po prostu dopuszczalne. Nie było w tym wszystkim wyraźnej niesprawiedliwości i świadomej złośliwości. Pewne odchylenia mogą się zdarzyć każdemu.

Jak to było w ringu

W poszczególnych spotkaniach uzyskano następujące wyniki:

W wadze muszej Kamiński przez cały czas był w ataku wygrywając na punkty z Patorą. Obaj walczyli nieczysto, obu dwukrotnie napomniano. W sumie przewagę miał Kamiński.

W koguciej poszedł Stasiak, a więc w kategorii wyższej. Pierwsze dwie rundy były wyrównane, ale w trzeciej Szadkowski był słabszy, to też przegrał na punkty.

W piórkowej stary mistrz Sobkowiak, dziś bokser na dwie rundy, doskonale poczynał sobie z Marcinkowskim. Dwie rundy miał wygrane. Trafiony celnie-, był przez moment zamroczony i ratował się trzymaniem, ale w trzeciej rundzie zdobył się na nadzwyczajny wysiłek i też przeważał. W sumie dano wygraną Marcinkowskiemu. Czy jeden udany cios i napomnienie mogło przekreślić przewagę Sobkowiaka i zadecydować o jego porażce?

W lekkiej spodziewaliśmy się ciekawszego pojedynku Komudy z Bonikowskim. Mistrz Warszawy zawiódł. Miał nieco lepsze zwarcia i to wszystko. Atakował szablonowo, bił szeroko i sygnalizował ciosy. Bokser, przy nieco większej rutynie dałby sobie z nim łatwo radę.

Olejnik miał parę lepszych momentów, ale w sumie nie zadowolił. Dwie — trzy serie, kilka dobrych zwarć to wszystko, na co się zdobył mistrz Polski. Spodziewamy się ujrzeć Olejnika w pełni formy dopiero w połowie sezonu. Inna kwestia, że Tomczyński nie należy do przeciwników łatwych do pokonania, ale mamy też prawo więcej wymagać od Olejnika.

W średniej clou meczu Pisarski — Kolczyński. Napięcie olbrzymie. Początkowo Pisarski zajął pozycję wyczekującą, licząc na atak ze strony Kolczyńskiego. Ale bokser Grochowa nie przejął inicjatywy. Pisarski ruszył naprzód atakując lewą. Proste ciosy dochodziły do celu, a w drugiej rundzie w ruch poszła prawa. „Kolka” znalazł się do 3-ch na deskach. W ostatnim starciu Pisarski był najlepszy i wygrał bezapelacyjnie. Potwierdzili to nawet liczni członkowie Grochowa, którzy z zapartym oddechem śledzili walkę.

W półciężkiej Żylis jako jedyny łodzianin przegrał do lepszego technicznie Archackiego. Wszelkie dane na wygraną miał Żylis, nie umiał tylko rozwiązać zasadniczego problemu: — ataku.

Walka w wadze ciężkiej trwała bardzo krótko. Woźniak nadział się na prawą kontrę Niewadziła i już w pierwszej rundzie był wyliczony.

W ringu sędziował doskonale mgr. Kowalski, potwierdzając raz jeszcze opinię, że jest bezapelacyjnie najlepszym polskim arbitrem. Na punkty sędziowali: Zawadowski, Słaby — (Łódź) i Urbaniak (Warszawa).

„CZELUSKIN”



Niedźwiedź zbliżał się ostrożnym, wolnym krokiem, z ciekawością obserwując nieznane sobie stworzenia. Podszedłszy bliżej wspiął się na łapach, wydając głuche warknięcie. Obaj marynarze wysunęli przed siebie jak bagnety ostro okute kije... — Gdyby tak mieć karabin, mruknął Fedia, byłoby weselej. — Szkoda mówić, coby było, gdyby było, odrzekł podoficer, ale sądzę, że i bez broni będzie nam dosyć wesoło...

Krytyczny moment natarcia zbliżał się nieodwołalnie. Niedźwiedź wyszczerzył potężne kły... — Widzisz go, szepnął Fedia, jak swe zęby prezentuje! Ale nie nas straszyć! Jak się zbliży, to ja go kijem po uchu!..

Huk bliskiego wystrzału jak piorun zagrzmiał donośnym echem w czystym powietrzu, powodując konsternację wśród uczestników rozgrywającego się dramatu.

— Hurra! Tu gdzieś są ludzie, zawołał Fedia. — Naturalnie, odrzekł Kowalow, sam karabin nigdy nie wystrzeli.

Podnieceni marynarze poczęli pilnie wypatrywać nieznanego strzelca, a niedźwiedź wycofał się natychmiast z kry, skoczył do wody i szybko płynął ze zwinnością, o którą trudno byłoby posądzać tak ociężałe i zdawałoby się, niezgrabne zwierzę. Po chwili był już daleko trudno rozpoznawalny śród pływających gęsto kawałków lodu. — Uciekł, zawołał z triumfem Fedia, zwyciężyliśmy! — No niebardzośmy się do tego zwycięstwa przyczynili, odrzekł z przekąsem podoficer.

Tymczasem kra, minąwszy wysoką ścianę lodową, podpłynęła do znacznego lodowiska, przypominającego swym wyglądem ląd stały. Na brzegu przyglądało się im kilku mężczyzn w ubraniach z futer. Jeden z nich trzymał strzelbę i pewno on był sprawcą wystrzału, który przepędził niedźwiedzia.

— Cudaki jakieś, ale do ludzi podobne, zawołał Fedia, kocham teraz wszystkich ludzi i nawet z chęcią wycałuję ich żółte pyski!

— To są Czukczowie, rzekł Kowalow, ludzie poczciwi tylko bardzo biedni.

Dokąd dziś pójdziemy

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA
ul. Daszyńskiego 34.

Dziś i codziennie o godz. 19,15 komedia Jean Giraudoux „AMFITRION 38”. Przekład i prolog Bohdana Korzeniowskiego, dekoracje i kostiumy Władysława Daszewskiego, reżyseria Erwina Axera.

Udział biorą: Helena Buczyńska, Stanisław Bugajski, Jerzy Duszyński, Czesław Guzek, Elżbieta Łabuńska, Adam Mikołajewski, Tadeusz Schmidt, Danuta Szaflarska, Ludwik Tatarski i Jacek Woszczerowicz.

Kasa czynna od 11-ej do 13-ej i od 15-ej. tel. 123-02.

TEATR „SYRENA”
Traugutta 1.

Ostatni tydzień „COLORADO” pocz. o godz. 19,30.

CYRK Nr. 2 Plac Leonarda, codziennie 19,15 program zmieniony.

OGŁOSZENIA DROBNE

Lekarze

LEKARZ stomatolog Alicja Burakowska, Andrzeja 2. tel. 107-64

Dr. ŚWIĘCIŁO Zawadzka 38. Akuszeria i choroby kobiece.

Lokale

POSZUKUJĘ pokoju dobrze zapłacę, kilka miesięcy z góry, referencje znanych osobistości. Oferty „Express” pod „MK”

Kupno — sprzedaż

ŁÓDZKA Wytwórnia Mydła „Romantyk” Łódź, Nowomiejska 7 tel. 126-39 Skupuje wszelkie tłuszcze do wyrobu mydła

DOCZEPKA motocyklowa nowa do sprzedania. Sienkiewicza 63. Ślusarnia. 31668

ODSTĄPIĘ lub wydzierżawię gospodarstwo rolne 16 ha inwentarz żywy, blisko Łodzi. Zgłoszenia. Administracja „Gospodarstwo”. 31510

SAMOCHÓD DKW okazyjnie do sprzedania, wiadomość Piotrkowska 115, w podwórzu. 31668

POL - EXPRES do parzenia kawy 12 ltr. gazowy sprzedam. Wiadomość tel. 221-13. 31667

Nauka

KREŚLIĆ uczy „Teczka rysunków rzutowych”. Wydawnictwo Instytutu Rzemieślniczego. Poznań, Działyńskich 4. Cena 180.— zł 31664

SZKOŁA Samochodowo - Motocyklowa. Przyjmuje zapisy do dn. 10 bm. Łódź, Wólczańska 27. 31512

KURSY maszynopisania stenografii (biurowej) Księgowości Centralnego Związku Stenografów Zapisy: Kilińskiego 50. 31641

Różne

PRZYBŁĄKAŁ się pies spaniel biało-brązowy Telefonować 126-83. 31677a

Teatr „SYRENA” Traugutta 1
OSTATNI TYDZIEŃ
„COLORADO”
pióra
Zdzisława Gozdawy i Wacława Stępnia
Udział biorą: St. Grodzieńska. Regina Grabowska, Irena Malkiewicz, Zofia Wilczyńska, A. Dymsza, Kazimierz Dejunowicz, Kazimierz Pawłowski, Leopold Sadurski i Igor Śmiałowski.
Początek przedst. o g. 19.30
Kasa Teatru „Syrena” czynna od godz. 10 — 13 i od 16-tej. tel. 272-70.

REDAKTOR NACZELNY: K. BOGUSŁAWSKI
D—017853
Adres Redakcji i Administracji: Łódź, ul. Piotrkowska 102a. Telefon: 137-47.
Telefony Redakcji: Kronika — 129-13, Sport — 137-47, Redaktor Naczelny — 112-60.
Wydawca „EXPRESS ILUSTROWANY”